

Sygn. akt VI P 339/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 sierpnia 2017r.

Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe w Gdańsku VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSR Anita Niemyjska – Wakieć

Ławnicy: Danuta Zarzycka, Teresa Radomska

Protokolant: stażysta Małgorzata Rymkiewicz

po rozpoznaniu w dniu 30 sierpnia 2017r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa M. Z.

przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w K.

o odszkodowanie

I. oddala powództwo

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 360 zł (trzysta sześćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego

Sygn. akt VI P 339/16

## UZASADNIENIE

Powód M. Z. pozwem skierowanym przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością wniósł o uznanie wypowiedzenia za bezprawne i bezskuteczne, zasądzenie od pozwanego wynagrodzenia za miesiąc od maja do października 2016 r. wynagrodzenia wraz z odsetkami ustawowymi, zasądzenie kwoty 7.900 zł z tytułu psychicznego uszczerbku na zdrowiu z powodu manipulacji i intryg pracowników na wyższych szczeblach kariery w przedsiębiorstwie trwający przez okres zatrudnienia począwszy od umowy zlecenia wraz z ustawowymi odsetkami, zasądzenie ekwiwalentu za urlop za miesiące, które są niezgodne z bezskutecznym wypowiedzeniem umowy o pracę wraz z odsetkami ustawowymi, odprawę w wysokości adekwatnej do stażu pracy wraz z odsetkami ustawowymi, nagrody jubileuszowej wraz z odsetkami ustawowymi oraz wydanie świadectwa pracy zgodnego z wyrokiem Sądu w trybie natychmiastowym.

Pismem procesowym z dnia 22 czerwca 2016 r. powód doprecyzował żądanie pozwu wskazując, iż domaga się zasądzenia odszkodowania w wysokości trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia wraz z ustawowymi odsetkami za każdy dzień opóźnienia.

Następnie powód wskazał, iż cofa pozew w zakresie uznania wypowiedzenia za bezskuteczne a podtrzymuje uznanie za niewłaściwe umowy o pracę, domagając się wynagrodzenia w wysokości 10.053 zł oraz ekwiwalentu za urlop wypoczynkowy, a także odprawy pracowniczej w wysokości 10.053 zł oraz odszkodowania w wysokości 7.900 zł tytułem uszczerbku na zdrowiu. Powód cofnął powództwo w zakresie odsetek ustawowych od każdego z roszczeń oraz dokonania przeprosin.

W toku posiedzenia wyjaśniającego w dniu 31 sierpnia 2016 r. powód wskazał, iż domaga się zasądzenia odszkodowania z tytułu rozwiązania stosunku pracy w wysokości 6.850 zł, nie wnosi o odszkodowane z tytułu psychicznego uszczerbku, wynagrodzenie i odprawy oraz sprostowanie świadectwa pracy. Nie podtrzymał żądania o zasądzenie ekwiwalentu za urlop wypoczynkowy.

Wobec powyższego Sąd Rejonowy (...) w G.postanowieniem z dnia 31 sierpnia 2016 r. umorzył postępowanie w zakresie roszczeń: o wynagrodzenie, ekwiwalent za urlop wypoczynkowy, uznanie wypowiedzenia za bezskuteczne, odszkodowanie za psychiczny uszczerbek na zdrowiu, odprawę, nagrodę jubileuszową, nakazanie, wydanie świadectwa pracy, sprostowanie świadectwa pracy. Postanowienie jest prawomocne. W efekcie do rozpoznania pozostało jedynie roszczenie o odszkodowanie z tytułu rozwiązania stosunku pracy bez wypowiedzenia w wysokości wskazanej przez powoda 6. 850 zł. .

Pozwany (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w K. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

### **Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:**

Powód M. Z. został zatrudniony u pozwanego (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w K. na podstawie umowy o pracę od dnia 1 października 2012 r. w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku operatora maszyn / technika utrzymania ruchu, na czas nieokreślony.

dowód: umowa o pracę – k. 7 część B akt osobowych powoda , aneks do umowy o pracę (...) – k. 17-20 część B akt osobowych powoda

Pozwana spółka zajmuje się produkcją taśm klejących wszelkiego zastosowania. Na terenie spółki, w zależności od potrzeb i ilości zamówień, znajduje się wiele palet służących do składowania i transportu towaru. Są to różne rodzaje palet – tzw. europalety o wymiarach 80/120, ale też i inne palety, niewymiarowe, np. 120/120. Palety pełnowartościowe (nieuszkodzone) składowane są na placu przed halą produkcyjną w konkretnych ustalonych do tego miejscach, nieopodal bram załadunkowych (od bramy nr (...)w prawa stronę). Palety pełnowartościowe są układane w miarę równo, w uporządkowane stosy.

Dla jednego z klientów spółki zakupywane były palety niewymiarowe tj. 120x120, które były składowane między dalszymi bramami załadunkowymi. Miejsce składowania tych palet było ustalone, żeby tych palet nie zabierać.

Palety 120/120 były używane też na produkcji do celów wewnętrznych, np. żeby na nie odkładać produkty na terenie zakładu, ale te palety były oznaczone logiem firmy i na tych paletach nie wysyłało się towaru do klienta.

Był natomiast klient, który wymagał, aby zamówiony towar dostarczać mu na paletach właśnie 120/120, takie bowiem palety pasowały do rodzaju i rozmiaru produktu i dawały najlepsze gwarancje, iż towar będzie zabezpieczony i nie ulegną uszkodzeniu (wgięciu, zgnieceniu itp.) w trakcie transportu.

Te palety pracownicy produkcji układali sobie przy bramach załadunkowych do późniejszego wykorzystania. Jak było ich za dużo, to nadmiar odkładano pod murek, nawet jak nie były zniszczone..

Na terenie zakładu znajdują się również palety uszkodzone tzw. gruzowe czy też złomowe. Palety tego rodzaju są składowane po lewej stronie, przy murku, przy kontenerach na śmieci i koszu, nieopodal wejścia do budynku (i podjazdu samochodowego). Palety te nie były jakoś specjalnie układane a jedynie zrzucone w wyznaczone miejsce. Uszkodzone palety, zgodnie z wewnętrznymi ustaleniami i procedurą, pracownicy mogą zabierać na własne potrzeby. Wszyscy pracownicy wiedzieli, gdzie składowane są palety uszkodzone, które można było zabierać.

Ponieważ w okresie zimowym, gdy trwa sezon grzewczy, chętnych na zabranie palet gruzowych było więcej, ustalono, iż wywóz tych palet będzie nadzorował J. S., którego zadaniem było pilnować, by w miarę równo chętni mogli zabierać te palety i po kolei. W tym celu pracownicy zgłaszali, iż chcą zabrać palety. Czasami były wypełniane dokumenty WZ w

takim przypadku, ale nie zawsze, nadto i tak nie wskazywano zabieranej ilości, a WZ-tek nie ewidencjonowano ani nie archiwizowano. J. S. używał też swojej przyczepki do wywozu palet. Pracownicy, jeśli zabierali palety, to spod murka.

dowód: zdjęcia – k. 78-81, k. 133-137, nagranie z monitoringu – k. 84, zeznania świadka J. S. – k. 140-142 (nagranie z rozprawy z dn. 10.05.2017r. 00:49:33-01:34:04), zeznania świadka J. T. – k. 14-144 (nagranie z rozprawy z dn. 10.05.2017r. 01:34:40-02:10:19), zeznania świadka B. S. – k. 145-146 (nagranie z rozprawy z dn. 10.05.2017r. 02:12:20-02:37:50), zeznania świadka G. C. – k. 146-148 (nagranie z rozprawy z dn. 10.05.2017r. 02:38:48-03:00:27), zeznania świadka I. S. – k. 148-151 (nagranie z rozprawy z dn. 10.05.2017r. 03:01:01-04:16:40), zeznania świadka K.Ś. – k. 152-153 (nagranie z rozprawy z dn. 10.05.2017r. 04:17:39-04:32:17), częściowo zeznania powoda M. Z. – k. 156-157 (nagranie z rozprawy z dn. 30.08.2017r. 00:04:21-00:14:42) w zw. z k. 98-101 (nagranie z rozprawy z dn. 2.12.2016r. 00:09:31-00:38:40) oraz k. 139-140 (nagranie z rozprawy z dn. 10.05.2017r. 00:05:00-00:48:24),

W dniach od 4 do 6 maja 2016 r. powód korzystał z urlopu wypoczynkowego. W dniu 3 maja 2016 r. telefonicznie poprosił o udzielenie mu urlopu, bowiem z uwagi na awarię samochodu nie mógł wrócić na czas z wyjazdu. Dnia 5 maja stawiał się w zakładzie przed rozpoczęciem pracy, prosząc o dalsze dni urlopu, z uwagi na to iż z trasy wrócił w nocy. Przełożony, z uwagi na niewiele pracy, udzielił zgody na urlop, przy czym powód przed skorzystaniem z urlopu nie wypełnił wniosku, uzyskał tylko zgodę przełożonego, przełożony zatem wypełnił wniosek, kwalifikując wniosek jako urlop na żądanie, z uwagi na fakt, iż nie był ustalony wcześniej, a wzięty niejako z dnia na dzień..

dowód: zeznania świadka J. T. – k. 14-144 (nagranie z rozprawy z dn. 10.05.2017r. 01:34:40-02:10:19), częściowo zeznania powoda M. Z. – k. 156-157 (nagranie z rozprawy z dn. 30.08.2017r. 00:04:21-00:14:42) w zw. z k. 98-101 (nagranie z rozprawy z dn. 2.12.2016r. 00:09:31-00:38:40) oraz k. 139-140 (nagranie z rozprawy z dn. 10.05.2017r. 00:05:00-00:48:24), wniosek urlopowy – k. 9

W dniu 20 maja 2016 r. w piątek powód pożyczył od J. S. przyczepkę wskazując, że jest mu potrzebna do przewiezienia wersalki. Razem z kolegą G. W. podczas trwania drugiej zmiany, pod nieobecność w pracy J. S. wjechał na teren przedsiębiorstwa pozwanego i zapakował na przyczepkę najpierw pełnowartościowe palety o wymiarach 120x120 w ilości około 20 sztuk, składowane przy bramie nr 6 a następnie, przyjeżdżając po raz drugi zapakował gruzowe palety spod murka, gdzie składowano odpady.

Palety 120x120 składowane były przy bramie w celu ich ponownego wykorzystania. Palety 120/120 przeznaczone do wyrzucenia, niepotrzebne, nadmiarowe, były odkładane w rzędach przy murku. Niestandardowe palety o wymiarach 120x120 były paletami przeznaczonymi do pakowania towaru dla jednego z kontrahentów, który żądał pakowania towaru tylko na paletach o takich właśnie niestandardowych wymiarach. Podczas pierwszego transportu powoda przyczepką palety były równo poukładane, zaś drugi transport stanowił palety uszkodzone i niekompletne a tym samym nie dało się równo poukładać.

Powód przed dwukrotnym wywozem palet nie zgłaszał nikomu tego faktu, nie wypisywał WZ, dopiero oddając przyczepkę J. S. wspominał, że wziął kilka palet gruzowych na własne potrzeby. Zgodnie z zasadami ustalonymi w spółce w pierwszej kolejności chęć zabrania palet zgłasza się do kierownika produkcji I. S. lub J. S.. Każdorazowo pracownicy muszą uzyskać zgodę na wywóz palet. Najczęściej pozwany pomaga zorganizować pracownikom transport w celu wywozu zużytych palet.

Powód przy dwukrotnym wywozie palet nie był przez nikogo kontrolowany, także pracownicy ochrony nie żądali żadnych dokumentów potwierdzających zgodę na wywóz palet.

W poniedziałek 23 maja 2016 r. miał zostać przekazany towar dla klienta na paletach 120x120, wtedy okazało się, że jest za mało tych palet do tego celu.

Następnie po wyjaśnieniu okoliczności z dnia 20 maja 2016 r., m.in. po odtworzeniu zapisu monitoringu I. S. wraz z G. C. przeprowadziła rozmowę z powodem, wskazując, że zostanie mu wymierzona kara nagany. Po wysłuchaniu powoda, który odmówił przyjęcia nagany zostały przygotowane dwa dokumenty, tj. rozwiązanie umowy o pracę bez

wypowiedzenia oraz rozwiązanie umowy o pracę za porozumieniem stron. Powód nie przyjął żadnego z dokumentów. Pracodawca podjął decyzję o rozwiązaniu z powodem umowy o pracę w trybie natychmiastowym.

Na terenie zakładu pracy jest założony monitoring, na którym utrwalono zapis z dnia 20 maja 2016 r.

dowód: zdjęcia – k. 78-81, k. 133-137, nagranie z monitoringu – k. 84, zeznania świadka J. S. – k. 140-142 (nagranie z rozprawy z dn. 10.05.2017r. 00:49:33-01:34:04), zeznania świadka J. T. – k. 14-144 (nagranie z rozprawy z dn. 10.05.2017r. 01:34:40-02:10:19), zeznania świadka B. S. – k. 145-146 (nagranie z rozprawy z dn. 10.05.2017r. 02:12:20-02:37:50), zeznania świadka G. C. – k. 146-148 (nagranie z rozprawy z dn. 10.05.2017r. 02:38:48-03:00:27), zeznania świadka I. S. – k. 148-151 (nagranie z rozprawy z dn. 10.05.2017r. 03:01:01-04:16:40), zeznania świadka K.Ś. – k. 152-153 (nagranie z rozprawy z dn. 10.05.2017r. 04:17:39-04:32:17), częściowo zeznania powoda M. Z. – k. 156-157 (nagranie z rozprawy z dn. 30.08.2017r. 00:04:21-00:14:42) w zw. z k. 98-101 (nagranie z rozprawy z dn. 2.12.2016r. 00:09:31-00:38:40) oraz k. 139-140 (nagranie z rozprawy z dn. 10.05.2017r. 00:05:00-00:48:24), wniosek urlopowy – k. 9

W dniu 23 maja 2016 r. pozwany rozwiązał z powodem bez zachowania okresu wypowiedzenia umowę o pracę zawartą w dniu 1 października 2012 r. z powodu ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków polegającym na przywłaszczeniu przez powoda w dniu 20 maja 2016 r. mienia pracodawcy w postaci palet drewnianych w ilości 20 sztuk.

dowód: rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia – k. 1 część C akt osobowych powoda

Wynagrodzenie powoda obliczone jak ekwiwalent za urlop wypoczynkowy wynosiło 10.314 zł za ostatnie trzy miesiące zatrudnienia

dowód: zaświadczenie – k. 82-83

### **Sąd Rejonowy zważył, co następuje:**

Powództwo M. Z. nie zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd dokonał ustaleń faktycznych w sprawie w oparciu o zeznania świadków oraz dokumentację zgromadzoną w toku postępowania, w tym zdjęcia i nagranie z monitoringu, oraz częściowo zeznań samego powoda.

Sąd oparł się przy ustalaniu stanu faktycznego na zeznaniach świadków J. S., J. T., B.S., G. C., I. S., biorąc pod uwagę, iż są jednoznaczne, spójne, konsekwentne, potwierdzają się nawzajem i tworzą spójną całość.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka J. S., zatrudnionego na stanowisku operatora – mechanika maszyn, a więc stanowisku tożsamym jak powoda, a który dodatkowo miał w obowiązku nadzorować zabierane przez pracowników palety gruzowe. Świadek konsekwentnie wskazywał, iż pracownicy zgłaszali jemu albo I. S. chęć zabrania niepełnowartościowych palet. Świadek przy tym potwierdził, że powód faktycznie pożyczał od niego przyczepę, jednakże wskazywał, iż potrzebna jest mu do przewiezienia wersalki, a dopiero oddając wskazał, że wziął kilka palet. Świadek też stanowczo stwierdził, iż palety gruzowe były składowane w wyodrębnionym miejscu, przy murku, zaś między bramami odłożone są palety do wykorzystania. I tych nie można było wziąć.

Świadek J. T., którego zeznania Sąd również uznał za wiarygodne, potwierdził w swoich zeznaniach, że powód wywiózł pełnowartościowe palety, które były kupowane pod konkretnego kontrahenta przez pozwanego. W sposób zbieżny przedstawił również miejsce składowania poszczególnych palet jak i konieczność informowania o chęci zabrania palet gruzowych przez pracowników. Sąd nie dał mu wiary tylko w tym zakresie, jakoby technicy utrzymania ruchu, w tym powód, nie musieli zgłaszać wywozu palet, bowiem jest to sprzeczne z pozostałymi zeznaniami świadków, w tym J. S., który wskazał, iż wszyscy chętni musieli mu zgłaszać ten wywóz, by on mógł pilnować równego rozdysponowania palet, nadto po cóż by sam powód przyznawał, że zgłosił po fakcie J. S. wywóz palet, jakby nie było to wymagane również od niego.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka B. S., którego zeznania były kompatybilne z zeznaniami świadka J. S. jak i I. S., jak również pozostałymi słuchanymi w toku postępowania Świadek bowiem w sposób konsekwentny wskazywał na miejsce składowania palet gruzowych (przy murku), konieczność zgłaszania chęci zabrania tych palet, szczególnie w sezonie grzewczym, gdy było więcej chętnych pracowników, jak również wystawianie dokumentu WZ, oraz fakt, iż między bramami były składowane palety do wykorzystania, których nie można było zabierać..

Zdaniem Sądu zeznania świadka G. C. zasługiwały na uwzględnienie. Świadek w sposób konkretny i rzeczowy przedstawił okoliczności związane z rozwiązaniem z powodem umowy o pracę, miejscem składowania, funkcjonowaniem monitoringu, poczynionych ustaleń w zakresie wywozu przez powoda palet w dniu 20 maja 2016 r. a jego zeznania w pełni korespondowały z pozostałymi zeznaniami świadków.

Także zeznania świadka I. S. jako wiarygodne stanowiły podstawy ustaleń faktycznych w sprawie. Świadek z racji sprawowanej funkcji podejmowała czynności wyjaśniające w związku z brakami w paletach 120x120, zapisem monitoringu z dnia 20 maja 2016 r. oraz ogólnymi zasadami zabierania palet gruzowych przez pracowników. Zeznania świadka były spójne z zeznaniami pozostałych wiarygodnych świadków, jak również wiarygodnymi dowodami w sprawie.

Zeznania świadka G. W. Sąd uznał za wiarygodne, albowiem świadek w sposób zborny przedstawił swój udział w dniu 20 maja 2016 r., kiedy to uczestniczył wspólnie z powodem w wywozie palet. Przy czym co oczywiste, pewnych okoliczności, jak choćby konieczności uzyskania zgody czy też poinformowania o chęci wywozu palet gruzowych czy też wystawianych dokumentów, świadek nie będący pracownikiem pozwanego, nie znał.

Zeznania świadka K.Ś. Sąd uznał za wiarygodne, aczkolwiek tylko w niewielkim zakresie pozwalały na ustalenia faktyczne w sprawie. Generalnie jednak świadek potwierdziła, iż wszelkie materiały zbędne dla pozwanego, które mogli zabierać pracownicy, były odkładane w specjalnie do tego przeznaczone miejsca a pracownicy zawsze informowali tudzież pytali się o możliwość ich zabrania.

Zeznania powoda M. Z. Sąd orzekający uznał za wiarygodne w zakresie, w jakim pozostawały one zborne z zeznaniami wiarygodnymi świadków i dowodami z dokumentów. Przede wszystkim wskazać należy, że twierdzenia powoda, że można było dowolnie, w każdej chwili, bez konieczności uzyskania zgody czy też kwitowania WZ-ką, pobierać gruzowane palety, które znajdowały się w różnych częściach terenu, nie zasługują na uwzględnienie. Zasadniczo wszyscy świadkowie, oprócz K. Ś., konsekwentnie wskazywali, że palety gruzowe, które pracownicy mogli zabierać składowane były przy murku, a tylko wyjątkowo, gdy była ich nadmierna ilość także w innym miejscu. K. Ś. zaś, co warto podkreślić, nie zeznała, by było przeciwnie, a tylko wskazała, iż nie wie, jak były składane palety na zewnątrz. Świadców także wskazywali, iż palety niestandardowe o wymiarach 120x120 składowane były między bramami, były zakupywane specjalnie dla klienta i nie wolno było ich brać. W tym zakresie przeciwne zeznania powoda jawią się jako całkowicie niewiarygodne. Podkreślenia przy tym wymaga, że powód był wieloletnim pracownikiem pozwanego i z całą stanowczością podkreślić należy, że musiał odróżniać palety pełnowartościowe, szczególnie te niestandardowe, od palet gruzowych, co nie czyni większego problemu przeciętnemu człowiekowi niezatrudnionemu u pozwanego. Palety pełnowartościowe nie są bowiem uszkodzone, układane były równo i składowane w miejscu innym niż odpady i nie nastręczało żadnych trudności odróżnienie ich od uszkodzonych palet, czy też wyrzuconych jako nadmiarowe..

Sąd dokonując ustaleń faktycznych w sprawie oparł się także na fotografiach wykonanych na terenie pozwanej spółki przedstawiających rozmieszczenie palet, a także zapisu monitoringu. Na podstawie bowiem tego zapisu Sąd mógł okoliczności wywozu palet w dniu 20 maja 2016 r., a które to zapisy znajdowały odzwierciedlenie również w zeznaniach świadków. Brak przy tym jakichkolwiek podstaw do uznania, że zapis monitoringu nosi jakiegokolwiek ślady ingerencji.

Zeznania powoda, na k. 133-137 nie mają znaczenia dla sprawy, bowiem ukazują palety przy murku, tu zaś nie było sporu, ze stąd można brać palety do wywozu, a powodowi zarzuca się wzięcie palet spomiędzy bram, gdzie były odłożone palety do wykorzystania. Nikt nie kwestionował, iż do wyrzucenia, przy murku odkładane są też palety niepołamane, niezniszczone, a tylko to potwierdzają te zdjęcia. One wręcz potwierdzają zeznania świadków, iż jeśli

palety 120/120 były nadmiarowe, to odkładało się je pod murek, co świadczy, iż jeśli nie były pod murkiem, to nie były uznane za zbędne, i żadną miarą nie można stwierdzić, że te pod bramą to palety niepełnowartościowe, do wyrzucenia.

Także dowody z dokumentów, w tym akt osobowych powoda, Sąd uznał za wiarygodne, strony zaś nie kwestionowały ich prawdziwości czy też rzetelności.

Ustawodawca w treści art. 52 k.p. określił przesłanki rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika, termin do dokonania tej czynności oraz tryb współdziałania pracodawcy z zakładową organizacją związkową. Pracodawca, korzystając z tego sposobu rozwiązania umowy o pracę, musi ponadto mieć na uwadze unormowania zawarte w art. 30 k.p., dotyczące wymogu formy pisemnej (§ 3), wskazania w piśmie przyczyny rozwiązania umowy (§ 4) oraz pouczenia pracownika o prawie odwołania do sądu pracy (§ 5).

Pozwany spełnił wszelkie wymogi formalne zwolnienia dyscyplinarnego, albowiem oświadczenie woli miało formę pisemną i zawierało odpowiednie pouczenia, ponadto zostało złożone w terminie miesięcznym od dnia dowiedzenia się o przyczynie uzasadniającej zwolnienie.

Zgodnie z art. 52 § 1 pkt 1 k.p., pracodawca może rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika w razie ciężkiego naruszenia przez pracownika podstawowych obowiązków pracowniczych. Badając zasadność powództwa o odszkodowanie za rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z naruszeniem prawa, Sąd meriti rozpatruje, czy spełnione zostały wszystkie przesłanki zwolnienia dyscyplinarnego.

Naruszenie obowiązków pracowniczych powinno być ciężkie, a to wymaga, aby pracownikowi można było przypisać winę umyślną lub rażące niedbalstwo (wyrok SN z dn. 21.07.1999 r., I PKN 169/99, OSNAP 00.20.746). Zachowanie pracownika powinno cechować się z jednej strony znacznym stopniem winy, z drugiej zaś skutkiem w postaci zagrożenia istotnych interesów lub istotną szkodą w mieniu pracodawcy (wyroki SN z dn. 23.09.1997 r., I PKN 274/97, OSNAPiUS 98.13.396 oraz z dn. 12.06.1997 r., I PKN 211/97, OSNAPiUS 98.11.323). Pracodawca zwalniając pracownika w tym szczególnym trybie powinien spełnić wszystkie wymogi formalne zwolnienia.

Podstawę do rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika daje tylko takie naruszenie obowiązków pracowniczych, które może być ocenione jako ciężkie. Do spełnienia tego warunku niezbędny jest znaczny stopień winy pracownika (wina umyślna lub rażące niedbalstwo). O istnieniu tej winy wnioskuje się na podstawie całokształtu okoliczności związanych z zachowaniem pracownika, z uwzględnieniem wszelkich okoliczności sprawy (wyrok SN z dn. 19.08.1999 r., I PKN 188/99, OSNAPiUS 00.22.818). W razie zwolnienia dyscyplinarnego ocena rodzaju i stopnia winy pracownika powinna być dokonana w stosunku do naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych, jak i z uwzględnieniem zagrożenia lub naruszenia interesów pracodawcy (wyrok SN z dn. 23.09.1997 r., I PKN 274/97, OSNAPiUS 98.13.396 oraz wyrok SN z dn. 19.03.1998 r., I PKN 570/97, OSNAPiUS 99.5.163).

Do obowiązków pracowniczych należy w szczególności dbanie o dobro zakładu pracy i ochrona jego mienia (art. 100 § 2 pkt. 4 k.p.). Dbałość o mienie pracodawcy i jego ochrona stanowią podstawowy, fundamentalny obowiązek każdego pracownika.

Kradzież mienia stanowiącego własność pracodawcy, a nawet jedynie usiłowanie kradzieży, jest sprzeniewierzeniem się temu obowiązkowi. Zatem kradzież taką, czy choćby jej usiłowanie, trzeba zawsze traktować jako ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych w rozumieniu art. 52 § 1 pkt 1 k.p., a mianowicie obowiązku dbałości o mienie pracodawcy wynikającego z art. 100 § 2 pkt 4 k.p.

Sąd ustalił z całą pewnością, że wywóz pełnowartościowych palet z terenu zakładu pracy, przy pełnej świadomości powoda, że nie są to palety gruzowe udostępnione pracownikom, działanie z pominięciem procedury uzyskania zgody czy też poinformowania o chęci zabrania palet wybrakowanych, jak również wskazanie zgoła innych okoliczności związanych z samym wypożyczeniem przyczepy („przewiezienie wersalki”) prowadzić może li tylko do jednej konstatacji, że powód dopuścił się ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych. Nie zmienia tego fakt, że pracodawca o przywłaszczeniu przez powoda około 20 palet pełnowartościowych nie powiadomił

organów ścigania. Zgodnie z art. 11 k.p.c., dla sądu cywilnego (w tym sądu pracy) wiążące byłyby jedynie ustalenia prawomocnego wyroku skazującego co do faktu popełnienia przestępstwa (wyrok SN z dn. 12.07.2001 r., I PKN 532/00, OSNP 03.11.265). Zasada swobodnej oceny dowodów zebranych w postępowaniu cywilnym nie może być również w sprawach z zakresu prawa pracy utożsamiana z zasadą in dubio pro reo, obowiązującą w postępowaniu karnym i nakazującą, aby niedające się usunąć wątpliwości były rozstrzygane na korzyść oskarżonego.

W tym miejscu zwrócić należy uwagę, iż uznanie, że pracownik dopuścił się ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych nie jest również uzależnione od wartości szkody na rzecz pracodawcy. Nawet bowiem usiłowanie przywłaszczenia mienia pracodawcy, bez względu na jego wartość, jest traktowane jako ciężkie naruszenie obowiązków, o jakim stanowi art. 52 § 1 k.p.

Dla oceny, czy doszło do ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych nie ma znaczenia wartość skradzionego/przywłaszczonego mienia pracodawcy. Do kradzieży dochodzi niezależnie od tego, czy zachowanie sprawcy trzeba zakwalifikować jako wykroczenie, czy też jako przestępstwo i z punktu widzenia prawa pracy zachowanie takie zawsze stanowi ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych. Choćby więc ze względu na wartość zagarniętego mienia nie można było postawić sprawcy zarzutu popełnienia przestępstwa, to pracodawcy wolno z tego tytułu zwolnić pracownika bez wypowiedzenia na podstawie art. 52 § 1 pkt 1 k.p. (wyrok SN z dn. 10.11.1999 r., I PKN 361/99, OSNP 01.7.216).

Podkreślenia wymaga, iż o winie powoda świadczy choćby fakt, iż J. S. wypożyczając od niego przyczepkę nie powiedział o chęci wywozu palet, mówił tylko o wersalce. W ocenie sądu świadczy to o celowym działaniu powoda – po cóż powód miałby to zatajać, jeśliby jak twierdzi mógł bez problemu wywozić wszystkie palety, gdyby nie po to, by J. S. nie dopytywał go, jakie palety, ile itp. Powód wprawdzie powiedział mu o wywozie palet, ale po fakcie, być może zdarzyło się coś, iż powód uznał, iż bezpieczniej jest jednak coś po fakcie przełożonemu napomnieć, a nuż nie będzie pamiętał, czy dowiedział przed czy po fakcie.

Podkreślenia wymaga, iż jednoznacznie i stanowczo świadkowie twierdzili, odmiennie niż powód, iż nie można było brać palet z innego miejsca niż przy murku oraz że między bramami nie były składowane palety gruzowe.

Świadek S. podaje: „Pracownicy mogli zabierać zużyte palety, było na to wyznaczone miejsce, te palety były składowane przy takim murku, o ile mi wiadomo były składowane tylko tam, bo tylko stamtąd można było je zabierać. Niekiedy coś między bramami odkładali sobie magazynierzy. Można powiedzieć, że mogły być one do czegoś wykorzystane” i dalej: „Te, które są do wyrzucenia leżą byle jak a te które są do użycia są ładnie ustawione i nie stoją przy tym murku. Ja brałem tylko te przy murku.” Dalej, oglądając zapis monitoringu i pierwszy kurs powoda przyczepką, oświadczył: „Stamtąd nie można było zabierać”. Potem, gdy okazano mu zdjęcia, wskazał, iż „tu widać miejsce składowania palet przy tym murku, a między bramami były odłożone te do wykorzystania, te obok stoją osobno więc nie są do zabrania”.

Także świadek T. przyznaje, iż „tu przy tej rampie były składowane rzeczy niepełnowartościowe, między bramami pełnowartościowe”. I dalej: „Nie sądzę, aby tam przy tamtej bramie były jakieś rzeczy do wyrzucenia, ale jednoznacznie nie mogę tego powiedzieć, może i mogło tak być, ale jeśli ktoś bierze na opał to powinien brać z tego pierwszego” (tzn przy rampie).

Świadek S. jednoznacznie wskazuje: „pracownicy mogą zabierać palety, ale z miejsca przy rampie, tak zostało ustalone. Tam były składowane takie rzeczy, które firmie do niczego się nie przydawały. (...) Nie zdarzało się, abym brał te palety z innego miejsca. Nie pamiętam, żeby tak było, aby odpady były składowane w innym miejscu”. Dalej jeszcze raz podkreślił: „przy tym murku były składowane rzeczy do zabrania, między bramami są palety zwykłe, które były wykorzystywane do wyrobów gotowych. Między bramą 6 a 7 te palety, które są z przodu to były specjalne palety dla jednego klienta, a te z tyłu to są długie pod pół produkt. Ja tam nigdy odpadów nie odkładałem, w te rzędkie między bramami. Te tutaj na zdjęciu są dłuższe niż 120. Przy murku nie koniecznie musiały być uszkodzone, tylko takie gdzie wymiary nie odpowiadały na wysyłkę (...) My specjalnie składowaliśmy palety 120x120 między bramami pod jednego klienta. Było ustalone, że tam odkładamy te palety i żeby tamtych nie zabierać, to co było przy murku było legalnie. Jak było za dużo palet to odkładaliśmy je przy murku”. Oglądając nagranie świadek wskazał: „Tutaj za tymi niebieskimi

kontenerami i skrzynkami widać te palety między bramą 6 a 7 przy samej ścianie są prawdopodobnie te palety dłuższe. Te dalsze takie jaśniejsze są raczej 120x120. Nie wiem czy ułożenie tych trzech kupek palet sugeruje, że są one do wyrzucenia. Możliwe, że ja układałem te palety bądź ktoś inny. U nas było ustalone, że tylko przy murku są do zabrania (...). Oglądając pierwszy załadunek powoda, świadek wyjaśnił: „mogły tu stać te 120-ki. Tak blisko tej bramy i ściany nie były składowane palety gruzowe. (...). Widziałem, że powód bierze palety z tamtego miejsca między bramami, nie zareagowałem, ponieważ nie jestem kierownikiem. Nie wiedziałem, czy on ma pozwolenie czy nie ma, nie pytałem przełożonego czy on coś o tym wie. W poniedziałek miał iść produkt dla tego klienta i brakowało palet. Nie wiem ile było potrzebnych tych palet. Ostatecznie wysłano to na innych paletach. Nie rozmawiałem z przełożonymi na ten temat, podobno od ochroniarza przełożeni dowiedzieli się że powód coś wywoził (...). Nie mam takiej wiedzy, aby tego dnia ktoś inny też jeszcze brał palety”.

Także świadek S. wskazuje: „Pracownicy mogli zabierać palety po uprzednim zgłoszeniu, były to palety które odstawiano w specjalnym miejscu przy murku przy bramie numer(...). To miejsce, w którym odkładamy te palety, które nie są ponownie wykorzystywane”. I dalej: „pytałam czemu wywiózł pełnowartościowe palety, czemu akurat 120x120, które były odkładane do użycia, wychodziliśmy na podwórko widzieliśmy, że przy murku są palety a tych 120 w rzędzie brakuje i oglądaliśmy monitoring tzn. chyba sama. Powód mówił, że wziął palety 120x120, bo zawsze takie brał i innych nie potrzebuje. Nie rozumie skąd afera, bo zawsze brał i nikt nie pytał”. Nadto stwierdziła: „Nie można pomyśleć, że między bramą 5 a 6 są gruzowe palety, nie sposób się pomylić”.

Biorąc pod uwagę powyższe, nie sposób dać wiary zeznaniom powoda, jakoby wybierając palety z rzędu znajdującego się pomiędzy dalszymi bramami załadunkowymi brał palety gruzowe. Stanowczo zaprzeczają temu wszyscy świadkowie zeznający na ten temat. Nie ulega wątpliwości, iż między bramami były odkładane palety, ale do wykorzystania, a nie gruzowe. Jest to logiczne – skoro jak zgłaszają świadkowie, palety do wyrzucenia, te gruzowe, przy murku, to były nie tylko uszkodzone, połamane, ale też zbędne, których się ponownie z jakichś względów nie używało i mogły tam trafić te 120/120, n. jak było ich za dużo, w takiej sytuacji jedynie miejsce ich składowania wyznacza, które są gruzowe (do wyrzucenia, niepotrzebne) a które do wykorzystania.

Powód twierdził, iż gdy przy murku nie było już miejsca, to te gruzowe odkładano też w innych miejscach i one te gruzowe właśnie w tym pierwszym transporcie wziął z tego innego miejsca (spomiędzy bram załadunkowych).

Nie można się z tym absolutnie zgodzić, z zeznań świadków wynika, iż tam między bramami nie było odkładanych palet gruzowych. Jak wskazała I. S.: „Mogło się zdarzyć, że te pewne rzeczy nie mieściły się przy murku, między bramami są odkładane palety pełnowartościowe, pozostałe rzeczy, które się nie mieściły przy murku, były odkładane przy ostatniej bramie, bardzo sporadycznie” i dalej wskazuje, oglądając płytę i nagranie pierwsze, iż „gdyby były rzeczy do zabrania nie mieszczące się przy murku to byłyby one na końcu tego rzędu”.

Tymczasem powód swój pierwszy transport załadowywał ani z pierwszego ani z ostatniego rzędu, lecz ze środka, z okolicy bramy (...), nadto nie z końca, a ze środka rzędu, co obrazuje nagranie.

W ocenie sądu, jeśli rzeczywiście z braku miejsca przy murku rzeczy do wyrzucenia były odłożone jeszcze gdzie indziej, to byłyby wyodrębnione w taki sposób, by ich nie pomylić z pełnowartościowymi do wykorzystania, tym bardziej, jeśli nie różniłyby się samym wyglądem (jeśliby samym wyglądem nie wskazywały, że są zniszczone, połamane, odpadowe itp.).

Powód z jednej strony sugeruje, iż to co brał w tym pierwszym transporcie z rzędów między bramami to były odpady, materiał zużyty, jednak nie można się z tym zgodzić.

Rzeczy uszkodzone, zużyte, zbędne były odkładane pod murek – powód ładuje przyczepkę za pierwszym razem nie pod murkiem, a między bramami, gdzie wg świadków nie składowano odpadów, a palety do wykorzystania. Nagranie pierwszego transportu nie wskazuje, by powód wywoził odpady – ładunek jest załadowany równo „w kostkę” palety są jasne, czyste, wyglądają na nowe i nieuszkodzone, są równej wielkości, zatem przyjąć należy, iż są to owe palety 120/120, niezaużyte, niepołamane, nie inne rozmiary – bo wtedy powodowi nie udało się tak ładnie i równo

załadować przyczepki (jak wskazuje jego drugi transport spod murka, już nie tak równy, nie tak jednolity, w pewnym momencie nawet jak twierdzi powód ładunek mu się przechyla i z tego powodu ponownie pożyczają bandownicę). . Nadto taki wniosek ( o wywozie w pierwszym rzucie pełnowartościowych palet) koresponduje z zeznaniami B. S., iż w tamtym miejscu nie było składowanych odpadów palet innych rozmiarów czy zużytych, zniszczonych (takie były, ale przy murku), co zresztą potwierdzają wszyscy świadkowie. Skoro zatem powód wywozi pełny, równy ładunek, z miejsca, gdzie nie było odpadów, a palety pełnowartościowe, logiczny i w pełni uprawniony jest wniosek, że zabrał palety pełnowartościowe.

W ocenie sądu obraz nagrania, w połączeniu z analizą logiczną zeznań świadków wskazują w sposób niezbity i nie budzący wątpliwości, iż powód w pierwszym transporcie wywiózł palety 120/120 przeznaczone do wykorzystania w żadnym stopniu nie gruzowe.

Świadczy o tym fakt, iż zabrał palety jednorodne, o takim samym rozmiarze, o czym świadczy równość i jednolitość widocznego ładunku, nadto o czym świadczą zeznania świadków, iż w tym miejscu nie mogło być palet uszkodzonych, odpadowych, bowiem w tym miejscu odkładało się palety pełnowartościowe do wykorzystania.

Nie można też dać wiary powodowi, który zeznał w innym miejscu, iż wszystko, co było składowane na placu, to palety gruzowe, bo jeśli miały być wykorzystane, były składowane na magazynie produkcji. Jak wynika z zeznań B. S., tzw. lotnego, czyli osoby odpowiedzialnej za umieszczenie towaru i sprzętu, na zewnątrz przy bramach były składowane palety do wykorzystania, a nie tylko gruzowe. Nie sposób zapomnieć, iż zeznania B. S. znajdują potwierdzenie w zeznaniach pozostałych świadków. Powód twierdził, iż palety 120/120 na zewnątrz były do wzięcia (nieważne gdzie stały) bo te do wykorzystania były w środku – wyjaśniła to I. S., iż te w środku były do użytku wewnętrznego, osprejowane i z logiem firmy i nie nadawały się do wydania klientowi.

Zatem nie można dać wiary powodowi, że tego dnia nie zabrał palet pełnowartościowych (k. 99). Przeczą temu zeznania świadków oraz analiza nagrania. Zresztą nie można nie zauważyć, iż powód nie kwestionował, że zabrał palety 120/120, tylko twierdził, że te na zewnątrz są niepełnowartościowe, a później podał, iż nie wie do końca, jakie wywiózł palety.

Nie można dać mu wiary jakoby palety o wymiarach 120/120 nie były paletami pełnowartościowymi. Jest to twierdzenie powoda zupełnie gołosłowne, z niczego nie wynika, świadkowie temu zaprzeczają, wskazują, iż palety były do wykorzystania, wiozło się na nich towar do jednego klienta, miały zatem wartość dla pracodawcy.

Powód twierdzi, iż jego obowiązkiem technika utrzymania ruchu było porządkowanie terenu, ale w żadnym wypadku nie można stwierdzić, by ten ładunek z pierwszego kursu – część palet ze środka jednego ze środkowych rzędów między bramami absolutnie nie przyczynił się do żadnego uporządkowania – długość rzędu nie zmieniła się, nie uporządkowano pozostałości po tym, co wywiózł powód, powód po prostu zabrał część palet z jednego ze stosów ze środka rzędu, co nie miało żadnego wpływu na porządek i utrzymanie ruchu w tym miejscu. Było to wykonywane tylko i wyłącznie w interesie prywatnym.

Powód zmiennie i niekonsekwentnie zeznaje, raz twierdzi iż mógł zabrać te palety bez informowania kogokolwiek (k. 100 góra) dalej, że pan T. mógł mu wydać pozwolenie na wywóz palety (po co jeśli mógł wywozić bez zezwolenia?).

Nie znalazło też potwierdzenia zeznanie powoda, jakoby powiedział p. S. że chce wywieźć palety gruzowe, bowiem J. S. temu zaprzecza, a to jemu sąd daje w tym względzie raczej wiarę, jako że zeznania świadka znajdują potwierdzenie w licznych szczegółach w zeznaniach innych świadków, a zeznania powoda nie, są z nimi sprzeczne,.

Fakt wywiezienia pełnowartościowych palet (co jednoznacznie wynika z zapisu monitoringu, gdzie powód przy pierwszym wywozie miał równo poukładane palety na przyczepie, czego nie można powiedzieć o drugim transporcie, jak również stwierdzone braki palet 120x120 oraz zeznania świadków) bez wątplenia stanowi o ciężkim naruszeniu przez powoda podstawowych obowiązków pracowniczych, stanowiących przesłankę rozwiązania z nim umowy o pracę w trybie natychmiastowym. W tym miejscu podkreślenia również wymaga, że świadek I. S. wskazała, że powód w toku

rozmowy przyznał, iż brał palety o wymiarach 120x120, bo „te mu pasowały”. Zatem nie może być mowy o żadnej pomyłce czy też braku uporządkowania przez pozwanego palet do wykorzystania i tych gruzowych. Zwrócić również należy uwagę, że palety składowane wewnątrz hali, na którą to okoliczność wskazywał powód, nie były przeznaczone do transportu towaru dla klienta, tylko były do użytku wewnętrznego, podręcznego, zaś te na transport składowano przed bramą, co potwierdził B. S..

Jak wyżej wskazano, nie ma znaczenia to, ile palet pełnowartościowych wywiózł powód. Nie ma znaczenia wartość zagarniętego mienia, istotne jest to, iż powód wziął pewne rzeczy, bez pozwolenia, które miały dla pracodawcy jeszcze wartość materialną, służyły do ułożenia towaru przeznaczonego do wysyłki do konkretnego klienta, a zachowanie powoda spowodowało, iż przy wysyłce w towaru w następny dzień roboczy palet tych zabrakło, co spowodowało niewątpliwie pewną dezorganizację, trzeba było bowiem na czymś do wysłać, jakoś temu brakowi zaradzić. Podkreślenia wymaga, iż nie ma znaczenia, że ilość palet pracodawca określił szacunkowo – na nagraniu widać, iż powód wywozi całą przyczepkę palet z miejsca, gdzie były składowane tylko pełnowartościowe palety i gdzie nie było żadnych odpadów.

Z zeznań świadków ewidentnie wynika, iż do tego braku palet potrzebnych produkcji doszło – gdyby tego zamówienia wtedy nie wysyłano, to w ogóle nikt nie zwróciłby uwagi na wywiezienie przez powoda dobrych, potrzebnych jeszcze palet, bo po jakimś czasie nikt by się niczego nie doszukał, jakoż w firmie nie ewidencjonowano szczególnie tych palet. Na to najwidoczniej liczył powód, jak bowiem wynika z zeznań świadków, powód już wcześniej brał te palety, czemu powód nie zaprzeczał. Zbieg okoliczności spowodował, iż jednak cała sytuacja wyszła na jaw.

Warto zwrócić uwagę na wymianę zdań między I. S. a powodem po ujawnieniu zniknięcia palet: świadek podaje: „pytałam czemu wywiózł pełnowartościowe palety, czemu akurat 120x120, które były odkładane do użycia, wychodziliśmy na podwórko widzieliśmy, że przy murku są palety a tych 120 w rzędzie brakuje i oglądaliśmy monitoring tzn. chyba sama. Powód mówił, że wziął palety 120x120, bo zawsze takie brał i innych nie potrzebuje. Nie rozumie skąd afera, bo zawsze brał i nikt nie pytał”. I dalej ona stwierdza: „Ja mówiłam, że mu się udawało a dzisiaj wyszło na jaw bo potrzebujemy ich do produkcji. Powód nie negował, że wziął te palety”.

Podkreślenia wymaga, iż także w toku niemniejszej sprawy powód nie zanegował skutecznie faktu, iż wziął palety 120/120. Słuchany informacyjnie nie zaprzeczał temu, tylko twierdził, iż palety 120/120 to są palety niepełnowartościowe (k. 99) ergo – że je można sobie zabrać. Słuchany dowodowo (k. 1156) już tylko podał, iż nie może stwierdzić, czy zabrał te palety 120/120 czy nie. Zatem sąd dał tu wiarę przeciwnym zeznaniom świadków, które w tym zakresie są jasne i logiczne, a także konsekwentne i spójne.

Nie ma też znaczenia kwestia nienależytego nadzoru nad wywozem czegokolwiek z zakładu. Rzeczywiście jak wynika z zeznań, WZtek nie wykorzystywano regularnie, a tylko w sezonie grzewczym i to tylko w razie wywozu poza pierwszą zmianą, nie ewidencjonowano ilości wywożonych palet.

Także dozorca na bramie nie zareagował właściwie, nie zatrzymał powoda (mógł to zrobić choćby przy drugim wywozie, jeśli pierwszy bez zatrzymywania go zaskoczył). Także okazało się iż B. S. widział, jak powód bierze te pełnowartościowe palety, ale nie zareagował, nie interesował się, bo jak stwierdził, nie jest kierownikiem. Czyli, jak należy rozumieć jego wypowiedź, nie poczuwa się do pilnowania i kontrolowania innych pracowników. Abstrahując od oceny tego zachowania jako niezbyt lojalnego względem pracodawcy, nie sposób nie zauważyć, iż często wśród różnych grup osób istnieje niechęć do zgłaszania działań nieprawidłowych do angażowania się w takie sprawy, jest to traktowane jako donoszenie, boją się ostracyzmu środowiskowego w takiej sytuacji.

Zatem fakt, iż pracodawca nie wprowadził obiegu dokumentów, który by zaprowadził kontrolę nad wywozem konkretnych ilości i rodzajów palet, fakt, iż poszczególne osoby mogły, a nie zapobiegły wywozowi pełnowartościowych palet nie oznacza, iż jak pracodawca dobrze swoich rzeczy nie pilnuje, to je można sobie wziąć.

Kwestia braku nadzoru nie zmienia faktu, że powód nie był uprawniony do zabrania pełnowartościowych palet o wymiarach niestandardowych 120x120, przeznaczonych dla klienta, czego miał pełną świadomość.

Zwrócić należy uwagę, że nawet brak nadzoru właściciela nad mieniem, nie w pełni sprawne działanie także osób kontrolujących przekraczanie terenu zakładu pracy, nie upoważnia do przywłaszczenia mienia.

Nawet w okolicznościach braku czy nienależytego nadzoru, pracownik nie jest zwolniony od swoich obowiązków dbania o mienie zakładu pracy i nie niweczy to zakazu zabierania rzeczy będących własnością pracodawcy bez jego zgody.

Jeszcze raz przypomnieć należy, iż zabrane przez powoda palety z pierwszego transportu, tego spomiędzy bram to nie było zabranie rzeczy wyrzuconych, tj takich, których własności się pracodawca pozbył. Takie palety leżały przy murku i jakby powód je wziął, nawet bez uprzedzenia, to nikt by do niego nie miał żadnych zastrzeżeń (por zeznania I S., k. 150: powód brał też spod murka, tego mu nie zarzucaliśmy).

W ocenie Sądu nie znalazły potwierdzenia twierdzenia powoda, iż to brak nadzoru i konsekwencji doprowadziły do sytuacji, że został niesłusznie oskarżony o przywłaszczenie mienia a w konsekwencji zwolnienia w trybie dyscyplinarnym. Przesłuchani w toku postępowania świadkowie w sposób precyzyjny wskazywali, iż palety gruzowe były oddzielnie składowane i nie można było pomylić ich z pełnowartościowymi. Co istotne pierwsze palety wywiezione przyczepką przez powoda były oddzielnie składowane, były paletami niestandardowymi o wymiarach 120x120 i z pewnością powód będący wieloletnim pracownikiem pozwanego nie mógł pomylić ich z paletami gruzowymi. Zapis monitoringu pozwolił na ustalenie, że pierwszy transport palet pełnowartościowych był równo poukładany, czego nie udało się ułożyć z paletami gruzowymi, uszkodzonymi, branymi spod murka. Także twierdzenia powoda w zakresie braku obowiązku poinformowania i zgody pracodawcy na wywóz palet gruzowych nie znajduje uzasadnienia, bowiem świadkowie jednoznacznie wskazywali, iż zawsze uzyskiwali zgodę na wywóz uszkodzonych palet d poza teren zakładu pracy.

Nie można się zgodzić z powodem iż kwestia wywozu palet to pretekst, by go zwolnić, iż jest to względem niego jednak z wielu szyskan, że się na niego pracodawca „uwziął”. Zgromadzony w toku postępowania materiał dowodowy nie pozwolił na uznanie, że pracodawca miał już wcześniej zamiar rozwiązać z powodem umowę o pracę, czy też by podejmowane były jakieś działania które zmierzały do ustania jego stosunku pracy. Podnoszona przez powoda okoliczność zakwalifikowania urlopu zgłoszonego w dniu rozpoczęcia tegoż w godzinach rannych i następnych dwóch dni, który to urlop nie był zgodny z planem urlopów, jako urlop na żądanie, z pewnością nie może być uznana jako okoliczność potwierdzająca chęć rozwiązania z powodem umowy o pracę czy też redukcją jego etatu, Pracodawca był bowiem władny zakwalifikować urlop wypoczynkowy jako urlop na żądanie, nie sposób się tu dopatrzyć jakiegokolwiek działania pracodawcy mającego znamiona szyskany. Także świadkowie zegnali, iż nie wiadomo im o jakimkolwiek konflikcie, między powodem a pracodawcą, czy też między nim a przełożonymi, kierownik produkcji nawet zeznała, iż powód był ceniony za smykałkę do naprawy urządzeń.

Nie sposób zatem uznać, iż owa sytuacja z 20 maja to ukartowane przez pracodawcę zdarzenie po to by móc się powoda pozbyć, nie ma ku temu nawet poszlak.

Mając powyższe na względzie, powództwo należało oddalić.

Na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. oraz § 9 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dn. 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. 2015 Nr 1804 ze zm., w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia pozwu) zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 360 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.